

Ewa May

autorka metody LFT Life Field Therapy.

ŻYCIE W ŚWIECIE REZONANSU.

Gdy zamkniesz na chwilę oczy i poczujesz świat wokół siebie, to odkryjesz, że wszystko wibruje energią. Czyli dźwiękiem. Ma swoją specyficzną częstotliwość na poziomach słyszalnych i niesłyszalnych, ale odczuwalnych i wywołujących konkretne skutki w nas i w otaczającym świecie.

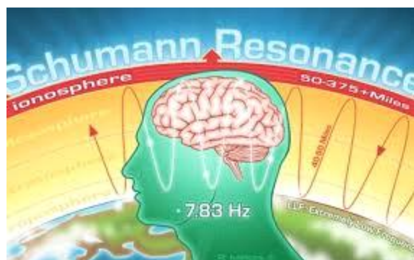
Świat faluje, drga, dźwięczy, wibruje. Drzewa, ptaki, owady, rzeki, ziemia, pola ektromagnetyczne telefonów komórkowych, cząstki powietrza, ruch uliczny, ludzie dookoła, ich myśli, emocje, słowa i cała planeta Ziemia.

Nikola Tesla powiedział: *„Jeśli chcesz znaleźć tajemnice wszechświata, musisz myśleć w kategoriach energii, częstotliwości i wibracji."*

Obiekty w twoim otoczeniu interferują, rezonują ze sobą. Harmonijnie lub zgrzytliwie. Bywa że są to symfonie, a bywa że kakofonie.

TY też przynależysz do świata rezonansu. Uczestniczysz w tworzeniu totalnego tygla różnych wibracji. Jesteś jednym z miliardów źródeł drgań, fal i dźwięków. Od tego w jakim środowisku wibracyjnym, rezonansowym aktualnie uczestniczysz, zależy czy jesteś w stanie radości, spokoju, depresji, osłabienia, mocy, zdrowia, choroby czy irytacji.

Każdy obiekt, każde urządzenie i każdy człowiek (wszelkie źródła wibracji), wpływają na ciebie bezpośrednio i na odległość. A ty wpływasz na nie.



Zdj. Fale Schumana – częstotliwość 7.83 Hz tzw heart-beat Ziemi, wpływa na pracę ludzkiego mózgu.

Żyjąc w świecie rezonansu - elektromagnetycznego, energetycznego, mentalnego, psychicznego, fizycznego, dźwiękowego a nawet duchowego - wpływamy na siebie nawzajem, rezonujemy ze sobą. Świat subatomowy (kwantowy), a potem atomy poszczególnych obiektów, i dalej - ludzie, przyroda,

smog elektromagnetyczny miast, anteny i systemy satelitarne, i dalej - planeta Ziemia, planety układu słonecznego, kosmos, galaktyka itd...wszystko drga w swoich specyficznych częstotliwościach.

Częstotliwość, to jest ilość drgań lub cykli drgań jakiegoś obiektu, w ciągu jednej sekundy. Np 100 drgań na sekundę, to jest częstotliwość 100 Hz. Link do filmiku poniżej, przekierowuje nas do wyjaśnienia czym jest dźwięk i jego częstotliwość.

https://www.youtube.com/watch?v=u9mlVFM-ZhI

Tygiel wibracyjny w jakim żyjemy jest jak muzyka. Czasem przypomina utwory Mozarta, czasem Chopina, a czasem Pendereckiego, albo brzmi jak trąby i dzwonki Gyuto Monks, a czasem jak techno, a czasem jak zwykła kakofonia. Czasem drgania pól rezonansowych komponują się ze sobą harmonijnie, wtedy jest to zdrowe dla człowieka środowisko i piękna melodia. A czasem tworzą chaos wibracji i dźwięków, a wtedy są przyczyną złego samopoczucia, zmęczenia, rozbicia i choroby.

Wibracja różnych dźwięków, emitowanych przez różne obiekty z człowiekiem włącznie, mierzona w Hz, może być dla nas wyjątkowo uzdrawiająca lub zaburzać nasz organizm.

A teraz ciekawe informacje, o ukrytej manipulacji człowiekiem za pomocą dźwięków. Wiele jest sposobów, by wpływać dźwiękami słyszalnymi i niesłyszalnymi na stany mentalne, emocjonalne ludzi i na ich zachowania, a nawet na stan zdrowia. W tym artykule będę zajmować się tylko niektórymi z tych sposobów, żeby uświadomić sobie jak pracuje to zjawisko oraz żeby wziąć pod uwagę, że nie wszystkie nasze stany mentalne, emocjonalne, fizyczne, a nawet pragnienia i dążenia... są nasze. Mogą się jedynie manifestować w nas i być sterowane. Poniżej kilka przykładów, które mają efekt globalny na ludzi we współczesnym świecie.

DŹWIĘK „A" - strojenie instrumentów muzycznych do częstotliwości 432 Hz / vs 440 Hz.

OFICJALNE ZARZĄDZENIE – ZMIANA STROJENIA DŹWIĘKÓW W MUZYCE XX i XXI w. **Dlaczego?**

GLOBALNE RÓŻNICE W SKUTKACH DLA ZROWIA I LUDZKICH ZACHOWAŃ. **Po co?**

ZALEŻNOŚĆ ZDROWIA, EMOCJI I ZACHOWAŃ LUDZKICH, OD CZĘSTOTLIWOŚCI STROJENIA INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH, MASOWO SŁUCHANYCH UTWORÓW. **Wow!**

Pragnę podzielić się informacją dotyczącą oficjalnego, międzynarodowego zarządzenia ISO 16, co do zmiany strojenia dźwięku A w instrumentach i w muzyce, z częstotliwości 432 Hz (pozytywnej, zdrowej, uspokajającej i harmonijnej dla człowieka), do częstotliwości 440 Hz (negatywnej, wywołującej stany pobudzenia emocjonalnego, mentalnego, a nawet zachowań antyspołecznych). W dalszej częsci artykułu dowiecie się państwo jak do tego doszło i po co to zrobiono.

Standardowe strojenie instrumentów i dźwięków w muzyce z częstotliwości 432 Hz, do 440 Hz, zostało ostatecznie poparte oficjalnie na arenie międzynarodowej, przez International Standards Organization (ISO) w 1953 roku.

Czy zdawaliście sobie sprawę z tego, że takie rzeczy jak dźwięk w muzyce, może być obwarowany międzynarodowymi zarządzeniami ISO (stosowania takich czy innych powszechnych standardów) i że może dotyczyć częstotliwości strojenia instrumentów muzycznych, żeby uzyskać konkretny, powszechny efekt dźwiękowy - wibracyjny, wpływający na ucho ludzkie i emocje???!

Ten przepis wiązał się również ze zmianami w produkcji instrumentów muzycznych.

Źródło ISO poniżej z roku 1975:

http://infostore.saiglobal.com/store/Details.aspx?ProductID=253729 HYPERLINK "http://infostore.saiglobal.com/store/Details.aspx?ProductID=253729&gclid=Cj0KEQiAu9q2BRDq3MDbvOL1yaYBEiQAD6qoBix4Q74v-cuPVG0KgMR6-uho6YCWISchI86YP5HfImsaAimi8P8HAQ"& HYPERLINK "http://infostore.saiglobal.com/store/Details.aspx?ProductID=253729&gclid=Cj0KEQiAu9q2BRDq3MDbvOL1yaYBEiQAD6qoBix4Q74v-cuPVG0KgMR6-uho6YCWISchI86YP5HfImsaAimi8P8HAQ"gclid=Cj0KEQiAu9q2BRDq3MDbvOL1yaYBEiQAD6qoBix4Q74v-cuPVG0KgMR6-uho6YCWISchI86YP5HfImsaAimi8P8HAQ

ISO		**ISO 16:1975** **Acoustics - Standard tuning frequency (Standard musical pitch)**

Be notified when this Standard is updated or amended - **Add to HYPERLINK "javascript:__doPostBack('ctl00$cphShop$lbtnStandardsWatch','')"StandardsWatch**

Abstract

Specifies the frequency for the note A in the treble stave **and shall be 440 Hz**. Tuning and retuning shall be effected by instruments producing it within an accuracy of 0,5 Hz.

General Product Information

Document Type:	Standard	
Status:	Current	
Publisher:	ISO	

A teraz wyjaśnię dokładniej, co to jest strojenie pozytywne, czyli dźwięki przyjazne i zdrowe dla człowieka.

Dźwięk A, strojony do częstotliwości 432 Hz (strojenie pozytywnej, tzw. częstotliwość serca, znana jako 'A' Verdiego) jest strojeniem, które jest matematycznie i wibracyjnie spójne z oscylacją i harmonią wszechświata i natury, z dobrymi uczuciami. Jest lecznicze dla człowieka, wzbudza spokój, błogostan, wrażliwość na piękno. Ma swoje naturalne miejsce w tzw. świętej skali dźwięków, którą znali i stosowali również starożytni. O tym dźwięku pisał Arystoteles. Strojenie pozytywne instrumentów muzycznych, oparte o 432 Hz było powszechnie stosowane aż do końca XIX w. Ale już w początkach XX wieku, ok 1910 roku zaczęto robić próby z upowszechnianiem strojenia 440 Hz. Zapoczątkował to w Ameryce **J. C. Deagan,** były oficer US Navy, z pomocą fundacji rodziny Rockeffelerów. Rozwinę ten temat w dalszej części artykułu.

Wracając do pozytywnego strojenia 432 Hz, możemy dowiedzieć się z wielu opracowań badaczy współczesnych, czym jest i jak bardzo jest dla nas zdrowe.

Jamie Buturff – badacz zjawiska dźwięku wyjaśnia, że strojenie 432 Hz dźwięku A – to jest częstotliwość czakry serca i dlatego jest dla nas takie kojące.

Przykłady utworów opartych na 432 Hz:
Ojcze Nasz w języku Aramejskim – 432 Hz; Ave Maria – Maria Callas – 432 Hz; Avatar – muzyka z filmu 432 Hz; REIKI SPACE OF LOVE AND HOPE – 432 Hz; Mozart Symphony No 40 G minor KV550 – 432 Hz

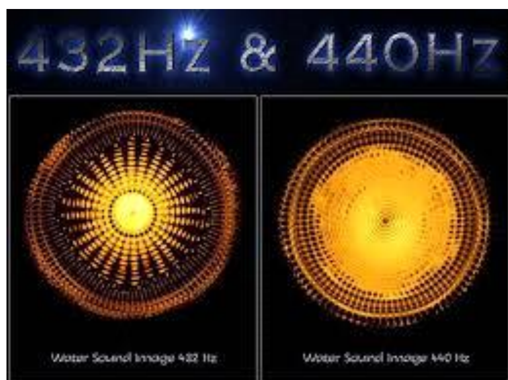
Inne jeszcze strojenie pozytywne to 444 Hz, jest najbardziej harmonijną i leczniczą wibracją w świecie roślin. W kolorach: zielony i żółty. I też nas uzdrawia.

I ostatnio bardzo popularne w sound healing **528 Hz** – jedno z dźwięków solfeggio, strojenie które aktywuje zdrową matrycę w DNA, resetuje agresję, wprowadza spokój, wywołuje stan Bezwarunkowej Miłości i błogostanu, prowadzi do uzdrowienia.

Lennon skomponował swój słynny utwór "Imagine", mówiący o tym jak by to było, gdyby wszyscy ludzie na Ziemi żyli w miłości, bez wojen i konfliktów. Skomponował go w strojeniu 444 Hz (harmonia wibracji przyrody). Ale żeby uzyskać ten dźwięk musiał podnieść częstotliwości strojenia swojego fortepianu o 4 Hz - ze standardowego 440 Hz do 444 Hz. I dodatkowo skomponował ten utwór w tonacji C=528 Hz, znanej jako dźwięk solfeggio, wibracja czystej Miłości, czakra serca.

A teraz o strojeniu 440 Hz, szkodliwym dla człowieka, które wprowadzono jako standard międzynarodowy w muzyce w 1953 roku legislacją ISO 16 (International Standards Organization).

We współczesnej muzyce, dźwięki powszechnie stosowane są oparte **o strojenie 440 Hz – bardzo niekorzystne dla emocji i zdrowia**.



zdj. porównanie obrazów wody wibrującej różnie pod wpływem tych dwu częstotliwości.

Co to jest częstotliwość 440 Hz, skąd się wzięła i po co?

Polecam ciekawy wykład na ten temat Jamie Buturffa, badacza o którym wspominałam wcześniej- „ The Cosmic 432 & Musical Conspiracy". https://www.youtube.com/watch?v=lOUprf8C-7E#t=897.613785
Specjaliści twierdzą, że strojenie 440 Hz jest nienaturalne, generowane sztucznie i jest częstotliwością niewystępującą w symetrii tzw. świętych drgań.

Tutaj dla porównania, te same dźwięki na gitarze w dwu wersjach: 432 Hz i 4440 hz.

https://www.youtube.com/watch?v=iqf0L6brQWU

440 Hz zmienia wibracje wody w wewnętrznym uchu i jego spirali – czyni nas zdekoncentrowanymi, pozbawia ugruntowania, po dłuższej chwili przebywania w tej wibracji tracimy balans. Możemy doświadczać stanów tzw „odlotu".

Zmiana wibracji strojenia do 440 Hz zmienia potencjał elektryczny mózgu. Wpływa na pamięć, percepcję, uczenie się – poprzez zmianę naładowania wody komórkach mózgu.

Daje efekt rozjaśnienia myślenia, pobudzenia emocjonalnego, ale nie daje efektu doświadczania uczuć. „Omija" czakrę serca. W moim rozumieniu 440 hz działa trochę podobnie jak kokaina.

Skąd wzięła się idea przestrajania intrumentów do 440 hz na taką masową skalę.

J. C. Deagan – Amerykanin irlandzkiego pochodzenia, znany autorytet w temacie dźwięków oraz producent instrumentów perkusyjnych, działający najbardziej aktywnie na początku XX wieku. Były oficer marynarki wojennej US Army, który po zakończeniu służby wojskowej na wodach Wielkiej Brytanii i studiach na wydziale muzyki Uniwersytetu w Londynie, wrócił do Ameryki i otworzył produkcję instrumentów perkusyjnych.

W 1910 roku (podobno z silnym poparciem Fundacji rodziny Rockeffelerów) spowodował, że ustanowiono 440 Hz jako strojenie instrumentów orkiestrowych, obowiązujące w Ameryce. Producenci musieli przebudowywać instrumenty muzyczne. Natomiast sam J.C. Deagan zrobił na tym świetny biznes, ponieważ stał się potentatem na rynku muzycznym który sam stworzył ustanawiając nowe strojenie do 440 Hz. Instrumenty perkusyjne firmowane jego logo, do dziś dnia są najbardziej znane na świecie.

J.C. Deagan wziął pomysł o przestrojeniu instrumentów z 432 Hz na 440 Hz, z Anglii gdzie stacjonował jako oficer. Zafascynowały go wykłady niemieckiego fizyka Hermann Helmholtz (XIX wieczny fizyk i psycholog i jego dzieło „Theory of the Sensations of Tone as a Foundation of Music Theory" – wydanie 1863 rok.) J.C. Deagan sporządził najpierw dzwonki obiadowe ze strojeniem do 440 Hz. Zafascynowany zjawiskiem i jego wpływem na stany emocjonalne i mentalne człowieka, wrócił z tym do Ameryki . Tam po wżenieniu się w bogatą rodzinę niemiecką Funcke, szybko stał się od oficera marynarki wojennej, prominentnym i wpływowym człowiekiem i biznesmenem, producentem tychże dzwonków oraz instrumentów perkusyjnych.

W 1910 r. przekonał Amerykańską Federację Muzyki, żeby zmienili zasady koncertowania z A- 432 Hz, na A- 440 Hz. To pozwoliło jemu zrobić wielki osobisty biznes, bo zaczął zaopatrywać orkiestry i muzyków w instrumenty strojone do 440 Hz.

Na początku II wojny światowej w 1939 roku, minister niemieckiej propagandy III Rzeszy Joseph Goebbels, zaadoptował strojenie 440 Hz od J.C. Doeagana. Goebbels użył dźwięku dzwonka J.C. Deagana „wezwanie do walki" na 440 Hz, do filmu propagandowego w Niemczech. I od tamtej pory takie strojenie (za sprawą Goebbelsa) stało się już formalnym, koncertowym strojeniem instrumentów w Europie, które zostało zalegalizowane przez ISO an arenie międzynarodowej w 1953 roku.

Maria Renolds (muzyk i badacz dźwięków), w swojej książce „Intervals Scales Tones and the Concert Pitch C =128 Hz" udowadnia, że 440 Hz powoduje oddzielenie się świadomości od ciała (odloty transowe) i powoduje antysocjalne zachowania. A nawet powoduje dolegliwości strun głosowych śpiewaków, którzy muszą je wysilać nienaturalnie.

432 HZ wypełnia przestrzeń, 440 Hz działa lokalnie na ciało.

Już 100 lat temu Rudolf Steiner ostrzegał że używanie dźwięku 440 Hz, może spowodować zgubę ludzkości. Twierdził, że C- 128 Hz czyli koncertowe A- 432 Hz to jest dźwięk Chrytusowej Świadomości i pomaga ludzkości rozwijać kolektywną świadomość. Natomiast strojenie A-440 hz nazywał „dźwiękim lucyferycznym".

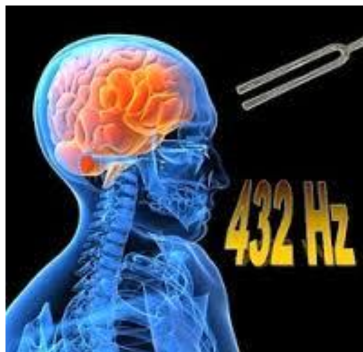
W artykule zatytułowanym „Musical Cult Control" http://medicalveritas.org/musical-cult-control/, **dr Leonard Horowitz pisze***: Przemysł muzyczny oferuje nam tę narzuconą częstotliwość (440 Hz), która jest „programem stadnego wzbudzania emocji „ i popycha ludność do większej agresji, psycho-pobudzenie społecznego i emocjonalnego, czyni ludzi bardziej podatnymi na choroby fizyczne. Jest walką wypowiedzianą podświadomości współczesnego człowieka, dla zniekształcenia jego potencjału, zdrowia w chorobę.*

Pomimo tysięcy petycji i protestów muzyków, zaakceptowano ten standard na całym świecie.

Zarządzający standardami wiedzieli, że żyjemy w świecie REZONANSU. Że każdy dźwięk słyszalny i niesłyszalny wpływa na nasz umysł, emocje, zdrowie, zachowania. Wiedząc jakie skutki wywołuje 440 Hz, zatwierdzili to strojenie i uczynili masowym.
Dziś my już też to wiemy i możemy się przed tym chronić. Po prostu nie słuchając muzyki (szczególnie pop) o dźwiękach krzykliwych, wysilonych, pobudzających czakrę serc w niezdrowy sposób. Są również programy do konwertowania muzyki z 440 Hz na 432 Hz.

Ostatnie odkrycia wskazują, że współczesny koncert muzyki pop, może generować zaburzenia zdrowia i zachowania antyspołeczne człowieka, gdy jest oparty na strojeniu 440 Hz.

Natomiast muzyka opierająca się na strojeniu 432 Hz, transmituje korzystnie uzdrawiającą energię-wibrację, ponieważ jest to czysty dźwięk podstawowej harmonii natury.





Niezwykle ciekawe są eksperymenty <u>z obrazem wizualnym</u> dźwięków gamy na poziomie tych dwu częstotliwości strojenia – 432 Hz i 440 Hz.

Przeprowadzane są na płytach rezonansowych (tzw. Chladini plate) nazywane również **„cymatic experiment"** (cymatyka - nauka o kształcie fal akustycznych, widocznych po wzbudzeniu płynów lub ciał stałych, rezonansem z określonymi dźwiękami).



na tym zdj jest przedstawiony cymatyczny obraz dźwięku 5201 Hz.

Eksperymenty dowiodły, że te same dźwięki gamy, ale raz strojne do poziomu 432 Hz i potem do poziomu 440 Hz, tworzą zupełnie różne **obrazy** tego samego dźwięku. Co więcej, mają różną barwę dla ucha i wywołują różne skutki dla organizmu.

https://www.youtube.com/watch?v=1zw0uWCNsyw

Dźwięki gamy strojone do częstotliwości 432 Hz, tworzą obrazy geometrycznych mandali o silnie zarysowanych, zamkniętych liniach, obrysach.

https://youtu.be/1zw0uWCNsyw?t=23

Natomiast dźwięki gamy strojone do 440 Hz, tworzą obrazy tych samych mandali, ale o słabych przerywanych liniach, obrysach.

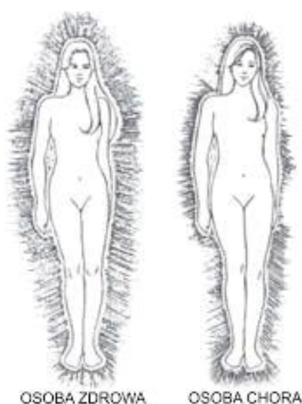
https://youtu.be/1zw0uWCNsyw?t=36

Podzielę się tutaj moimi wnioskami ze skutków tego zjawiska dla człowieka.

Jeśli wszystko jest dźwiękiem-wibracją, to nasza aura też jest zespołem dźwięków, nie tylko kolorów.

Jeżeli podziałamy na aurę (pole energii osobistej otaczające człowieka) dźwiękami zdrowymi, harmonijnymi (na bazie strojenia 432 Hz i podobnymi), to aura się wzmocni, a jej otoczka widoczna np. na fotografii kirljanowskiej, również się wzmocni, rozjaśni i jest spójna, zdrowa.

A gdy podziałamy dźwiękami nawet tak lekkiego dysonansu jakim jest różnica tylko 8 Hz od harmonii (440 Hz i podobnymi), wówczas aura się osłabi i jej otoczka stanie się przerywana. A to znaczy, że taka częstotliwość przerywa otoczkę aury, robi dostęp do pola energii człowieka lub rośliny szkodliwym czynnikom i może powodować osłabienie lub chorobę.



Okazało się, że wiele utworów muzycznych, które są bardzo kojące dla serca, umysłu i duszy, są komponowane w oparciu o dźwięk A, o częstotliwości strojenia 432 Hz. Rezonują z czakrą serca i dobrymi uczuciami.

A te same utwory zagrane inną barwą dźwięku A, o częstotliwości strojenia 440 Hz, też rezonują z czakrą serca, ale wywołują emocje, podniecenie, irytację, chaos myślowy, u niektórych osób nawet ból w ciele i lęk.

Powstały już programy komputerowe konwertujące częstotliwości utworów muzycznych tworzonych na bazie 440 Hz do tych zdrowych, czyli 432 Hz. To by świadczyło, że ludzie już wiedzą i starają się chronić, zapobiegać nieprzyjaznym wibracjom w muzyce.

Tylko 8 Hz różnicy, a jakże inne skutki.

O uzdrawiającej tajemnicy dźwięku A 432 Hz i jego zniekształceniu do częstotliwości 440 Hz, o przyczynach dlaczego zaczęto to zniekształcenie upowszechniać i jakie wywołuje skutki, można dowiedzieć się z wielu źródeł m.in. z wykładów pana Jana Taratajcio

https://www.youtube.com/watch?v=Lh2-f4oVKFc

Stan wiedzy na dziś, daje nam powszechną już świadomość, iż zarówno cały świat wokoło jak i człowiek, jego organizm, jego myśli, emocje, a nawet wspomnienia i przekonania – **są wibrującą energią.** A w tej wibracji zapisana jest informacja o danym obiekcie.

Żyjemy w świecie rezonansu, **wzajemnych interakcji i wzajemnych wpływów.** Żeby żyć zdrowo, potrzebujemy przebywać w środowisku zdrowych, harmonijnych wibracji, z którymi moglibyśmy rezonować równie harmonijnie. Ale jak dobrze wiemy, środowiska naszych miast, biur, ulic, domów w których mieszkamy, są najczęściej przeniknięte smogiem elektromagnetycznym, emanacją cieków wodnych, kakofonią niezdrowych dźwięków i toksycznymi emocjami. Bez stosowania ekranów szkodliwego promieniowania czy innych sposobów na neutralizację toksycznego rezonansu, byłoby nam trudno żyć. Chyba że na wsi, albo środku lasu, bez komputera czy telefonu komórkowego. A to raczej niemożliwe.

Warto nauczyć się chronić i neutralizować skutecznie, toksyczny dla nas rezonans elektromagnetyczny, emocjonalny, mentalny, energetyczny, dźwiękowy.

Zacznijmy od uświadomienia sobie, co/kto na nas wpływa w widzialny lub niewidzialny sposób, żeby móc przeciwdziałać ochronnie lub uzdrawiać to co już w nas choruje z tego powodu. Warto poznać skuteczne sposoby, jak ochronić siebie przed niekorzystnymi wpływami czyli niekorzystnym rezonansem z innymi obiektami czy polami energii. Umieć chronić siebie przed wpływem rezonansu ze smogiem elektromagnetycznym elektronicznych urządzeń, ale też przed wpływem osób zirytowanych, rozżalonych, w depresji, przebywających w naszym otoczeniu.

Tak wiele dzieje się w świecie wibracji, niewidzialnym dla oczu. Jeśli jesteśmy empatyczni, to czujemy a nawet widzimy wibrującą wokoło energię. Jeśli nie jesteśmy tak wrażliwi, to po rezultatach niewidzialnego rezonansu (energetycznego wpływu) odkrywamy, że takie zjawisko istnieje, bo doświadczamy jego skutków.

Np w postaci „bezprzyczynowych" odczuć i stanów. Nagłe osłabienie po wizycie u cioci w szpitalu; napad strachu bez powodu, po rozmowie z przestraszonym przyjacielem; ból w plecach po przeprowadzonej sesji uzdrawiania; infekcja gardła po rozmowie przez telefon z przeziębioną koleżanką; euforia radości rano bez powodu, na 2 godziny przed pojawieniem się w poczcie emaila o przyznaniu premii i wyjazdu za granicę w nagrodę za dobrą pracę; motyle w brzuchu nie wiadomo dlaczego, na kilka minut przed zanim otrzymałaś od niego sms z wyznaniem miłości, ponieważ on właśnie tego smsa do ciebie pisał itd.

Od wzajemnego wpływu, przenikania, od rezonansu wszystkiego, ze wszystkim - nie da się nigdzie uciec. Jeśli jest niekorzystny dla nas, to trzeba stosować ekrany i urządzenia neutralizujące smog elektromagnetyczny, albo schować się do specjalnej komory odizolowanej od bodźców i wibracji zewnętrznego świata lub zaszyć się do lasu, albo do jaskini skalnej izolującej od drgań niekorzystnego rezonansu. Albo wypełnić przestrzeń wokół zdrowymi dźwiękami, przyjazną muzyką.

Nie zawsze neutralizatory szkodliwego rezonansu lub inne „schronienia" mamy pod ręką. A bywa, że bardzo potrzebujemy na chwilę odetchnąć od niekorzystnych wpływów środowiskowych, od chaosu myślowego, pobudzenia, stresu i nieustannego rezonansu z każdym obiektem w otoczeniu, czy z innymi ludźmi, z którymi jesteśmy połączeni tutaj i na odległość.

Dobrym sposobem na „ucieczkę" od szkodliwego rezonansu są techniki medytacyjne, używające projekcji oraz inwokacji ochronnych. Potrafią bowiem stworzyć wokół człowieka silne pole mentalne, psychiczne, energetyczne, chroniące skutecznie i tak długo, jak długo trwa efekt medytacji.

Okazało się, że niezwykle skutecznym, silnie ochronnym oraz izolującym od niekorzystnych wpływów sposobem, jest STAN CENTRUM – technika medytacyjna jaką wypracowała metoda LFT, której jestem autorką.

Ludzie praktykujący STAN CENTRUM, nazywają go „polem cudu", ponieważ pomaga bardzo szybko stworzyć bańkę silnego i stabilnego pola energii, które izoluje osobę od wibracji chaosu pośpiechu, emocji, hałasu, a nawet od bólu, zmęczenia, depresji, infekcji gardła czy złości. Te stany po prostu nagle znikają po kilku minutach praktyki Stanu Centrum. Gdy osoba jest już w centrum bańki energii o wibracji spokoju, harmonii, jasnej, lekkiej, zdrowej. Tę bańkę energii nazywamy „osobistym sacrum".

To by wskazywało, że pole energii jakie osoba wytwarza w Stanie Centrum, odcina człowieka od ZEWNĄTRZNYCH ŹRÓDEŁ szkodliwych stanów, które nie były jego. A stały się jego/jej udziałem przez wzajemny wpływ-rezonans ze stanami i polami energii innych ludzi.

Tylko w specyficznych okolicznościach warto wtapiać się w rezonans otoczenia. Gdy są wokół nas przyjaźni, weseli, pozytywni ludzie. Lub gdy przebywamy w dziewiczej naturze, wśród piękna i do tego nasze myśli i uczucia są w Tu i Teraz, a nie krążą wokół tego co w pracy lub jaki problem ma nasze dziecko itd.

Gdy znajdujemy się w przyjaznym, harmonijnym środowisku, wówczas zalecane jest wtapianie się w rezonans z harmonijną, zdrową matrycą przyrody i otoczenia, gdyż to nas uzdrawia. Można też używać wyobraźni. Stworzyć takie środowisko w umyśle, poczuć wszystkimi zmysłami i wtopić się w to. Uzdrowienie rezonansem z pozytywnym środowiskiem zachodzi wtedy, gdy nasze zmysły i uczucia w tym są zaangażowane, a nie wtedy gdy jesteśmy w tym fizycznie, a myśli są gdzie indziej.

Jesteśmy unikalną symfonią, kompilacją różnych dźwięków - wibracji (również tych niesłyszalnych). Czasem symfonia jaką jesteśmy jest bliższa Mozarta lub Chopina, czasem Pendereckiego lub heavy metalu.

Emanacja energetyczna naszego własnego ciała, jest kompilacją wibracji poszczególnych organów, myśli, uczuć, emocji. Może być harmonijna lub zgrzytliwa. Gdy jest zgrzytliwa, to wtedy niestety my jesteśmy toksycznym źródłem rezonansu dla innych.

Aby uleczyć lub dostroić do harmonii i zdrowia nasze rozregulowane ciało, umysł, psychikę, pole energii - potrzebujemy używać różnego rodzaju sposobów. Jedni używają medycyny energetycznej-wibracyjnej (dźwięki mis, gongi, kamertony, przekazy energii, inwokacje, mantry, wahadełko i wiele innych). Niektórzy używają ziół, zdrowych suplementów lub specyficznie dobranych pokarmów. Jeszcze inni stosują rezonatory pola elektromagnetycznego z wpisanymi częstotliwościami zdrowia, a jeszcze inni stosują farmakologię.

Metoda LFT - Life Field Therapy (uzdrawianie w polu życia), którą reprezentuję, zajmuje się Uzdrawianiem Rezonansowym.

Działamy bez urządzeń i wahadeł, bez mis tybetańskich i innych emiterów wibracji. Opracowałam sposoby, które to zastępują.

Nie zawsze bowiem mamy dostęp do urządzeń wibracyjnych, do sesji kamertonów, gongów, do sesji uzdrawiania czy odpowiednich suplementów. A czasem po prostu takie zabiegi są dla ludzi za drogie.

W metodzie LFT chodzi między innymi o to, żeby mieć sposoby na zdrowie i lepsze życie...Zawsze pod ręką i zawsze ze sobą.

Używamy zarówno znanych Matryc Uzdrawiania Rezonansowego (dźwięki solfeggio, dźwięki mis i gongów, symbole świętej geometrii, starożytne mantry, inwokacje, rytuały, inne) jak i te wypracowane przez LFT.

Unikalne dla LFT jest to, że zamieniamy każdą matrycę rezonansową i działanie: urządzenia, suplementu, zioła, lekarstwa, energii czy dźwięku na...<u>kod liczbowy</u> (specyficzną częstotliwość) i <u>kod znaczeniowy</u> (nadajemy temu nazwę). Następnie inwokujemy to razem w myślach i na głos.

Wypowiadane kody rezonują z ciałem, umysłem, podświadomością i polem energii, wywołując pozytywne skutki.

Np. ktoś ma ból w kręgosłupie i mógłby wziąć tabletkę lub poddać się działaniu specjalnego urządzenia, lasera lub uzdrowiciela. Ale…nie ma pod ręką tabletki, a na sesję z tym urządzeniem lub uzdrowicielem trzeba się zapisać i zapłacić sporo pieniędzy. A ty nie możesz czekać, bo kręgosłup bardzo boli.

Lecz gdy znasz LFT oraz sposoby kontaktu z podświadomością poprzez Stan Centrum i potrafisz aktywować dostęp do szufladki, gdzie jest zgromadzona wiedza jaką częstotliwością wibruje specyficzne „lekarstwo" dla ciebie na ten konkretny ból - to w krótkiej, 20 sekundowej praktyce medytacyjnej, otrzymujesz kod liczbowy dla siebie na tę specyficzną chwilę TERAZ (np częstotliwość 582 Hz) i kod znaczeniowy (nazwę do inwokowania - np UFAM, jako uzdrawiające znaczenie-przekonanie będące antidotum dla wirusa-przekonania, jaki spowodował ból - ON MNIE OSZUKUJE).

Uzdrawianie Rezonansowe wg LFT, w tym przypadku polega na wielokrotnym inwokowaniu na głos, kodu liczbowego i znaczeniowego razem. W tym przypadku powtarzamy, inwokujemy „582 JESTEM KOCHANA UFAM". To jest bardzo skuteczne.

A np. jeśli chcielibyśmy użyć dźwięków solfeggio, czy gongów, albo suplementów - ale nie mamy chwilowo do tego dostępu, wówczas potrzebujemy inwokować specyficzną dla nich liczbę (częstotliwość) i to pomaga. Bardzo szybko pomaga. Często szybciej, niż usłyszane uszami dźwięki, czy połknięte suplementy. Hmm...ciekawe zjawisko, prawda?

Skąd masz wiedzieć jaką częstotliwość (kod liczbowy) ma ten uzdrawiający dla ciebie dźwięk lub suplement?

Ty nie wiesz...ale twoja podświadomość wie na pewno.

Pytasz ją o to, będąc w medytacji Stan Centrum. Dostajesz kod do inwokowania. Zapewniam, że bardzo szybko ten kod dostajesz i szybko są widoczne rezultaty. Szczególnie jeśli chodzi o usuwanie czy uśmierzanie bólu. Wystarczy 2-3 minuty inwokowania liczbowej matrycy rezonansowej i ból znika. Sprawdzaliśmy to wielokrotnie. Pracuję z tym od lat.

Rezonansowe Matryce Zdrowia zawarte są w naszej podświadomości i zapisane są w polu boskiej matrycy. Wibrują w pozytywnych uczuciach, w dobrych intencjach, projekcjach, w wizjach szczęścia i zdrowia, w geometrii i w liczbach, w inwokacjach i modlitwach, w dźwiękach natury wokół nas.

Jeśli znamy techniki uzdrawiania rezonansowego, działającego pozytywnie na nasze pole energii, na ciało, podświadomość i na zmysły – jeśli potrafimy te matryce aktywować i korzystać z nich w każdej potrzebnej chwili, to możemy czuć się silni, zdrowi i bezpieczni zawsze.

Rezonansowe Matryce Zdrowia wg LFT, zapewniają pozbyć się bólu, stresu, chaosu myślowego i emocjonalnego. Uwolnić od traumy, konfliktu, transformować relacje i toksyczne przekonania. Wyzwalają od auto-sabotażu. Pomagają tworzyć okoliczności synchronii-spełnienia-sukcesu. Wprowadzają cię w kontakt z Esencją Centralną w Tobie, czyli z tzw. Boskim Sercem w człowieku – z jego mądrością, mocą stwórczą, prowadzeniem.

Tego lata w Polsce, podczas warsztatów, będziemy zarówno doświadczać tradycyjnego uzdrawiania rezonansowego, jak również będziemy uczyć się tworzenia osobistych rezonansowych matryc zdrowia metodą LFT, potrzebne Tobie w specyficznej sytuacji czy dolegliwości, w danej chwili Tu i Teraz.

Serdecznie zapraszam! Ewa May.

O Ewie May – Autorka metody LFT Life Field Therapy, znanej w Polsce jako uzdrawianie w hologramie pola życia. LFT Master Coach, terapeutka. Na stałe mieszka w zach. Australii. Co roku latem przylatuje do Polski i prowadzi kursy i warsztaty w całym kraju. www.lftcoaching.com